

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	36 K	rocznie . . . . .	28 K
półrocznie . . . . .	18 K	ówierórocznie . . . . .	7 — K
		półrocznie . . . . .	14 K
		miesięcznie . . . . .	2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów ulica Podwale 1. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada, b. r. najmiłościwiej rozkazać, by Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Leonowi Karolowi porucznikowi 3 pułku ułanów wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela, przy równocześnie nadaniu mieczów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz:

W uznaniu męskiego i sprężystego zachowania się przy sposobności Mego ocalenia z niebezpieczeństwa utonięcia, nadaje:

Złoty medal waleczności dla oficerów: Memu Panu Szwagrowi porucznikowi księciu Feliksowi z Parmy;

wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną: rezerwowemu porucznikowi oddziału automobilowego Kurtowi Friese-Barta;

z tego samego powodu należy podać do wiadomości:

Moje po raz trzeci ponowne pochwalne uznanie: rotmistrzowi 7 pułku dragonów Janowi Seelingsheim-Grüberowi;

Moje po raz drugi ponowne pochwalne uznanie: kapitanowi 1 pułku Cesarskich strzelców Karolowi Werkmannowi;

Moje pochwalne uznanie: Rudolfowi baronowi Slatinowi baszy;

dalej nadaje z tegosamego powodu złoty krzyż zasługi: Memu przyboecnemu strzelcowi Józefowi Reisenbichlerowi, żołnierzowi gwardyi Mojej kompanii piechoty gwardyi przyboecznej Fryderykowi Tomekowi, feldfeblowi Karolowi Blakovitsowi

i Ignacemu Jirousowi, plutonowemu, tytularnemu feldfeblowi Aloizemu Pokornemu, wszystkim trzem w oddziale automobilowym i plutonowemu wojskowego Instytutu geograficznego Janowi Henrykowi Schumannowi;

srebrny medal waleczności pierwszej klasy:

kapralowi oddziału automobilowego Józefowi Kraftowi.

W pociągu dworskim, w dniu 11 listopada 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 6 listopada b. r. najmiłościwiej nadać c. k. Ministrowi skarbu dr. Ferdynandowi baronowi Wimmerowi, c. k. Ministrowi obrony krajowej generałowi-porucznikowi Karolowi Birkenstetten-Czappowi i c. k. Ministrowi dr. Juliuszowi ze Skrzypny Twardowskiemu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik poruczył kierownictwo Ekspozytury budowlanej Centrali krajowej dla gospodarzaj odbudowy Galicyi w Bochni inżynierowi Witoldowi Kotowiczowi a Ekspozytury w Buczaczu c. k. komisarzowi budownictwa, inżynierowi Wiktorowi Łuczakowski.

P. Namiestnik zamianował koncypistę sanitarnego dr. Stanisława Diaczka lekarzem powiatowym.

## Reskrypt

c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z dnia 16 listopada 1917 l. 24.906/5526/XIX w przedmiocie utworzenia krajowego Zakładu dla zaopatrzenia ludności w odzież, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## Wykaz

panujących w Galicyi epizooeyj za czas od 10 do 17 listopada 1917, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 listopada 1917.

### Najj. Państwo na froncie włoskim.

Telegrafują z Gorycyi: Najj. Pan zwiędził w dniu 16 b. m. kilka miejsc chlubnej działalności obrony nad Isonzem, która utworzyła podstawę naszej tak pomyślnej ofensywy przeciw Włochom. Monarcha zabawił pewien czas na górze św. Michała, na zwaliskach San Martino del Carsa, na wzgórzu 197 na południe od Siraussina, o którą tyle walczone, w Doberdo i na Monte dei Sei Busi.

Na wierzchołku góry św. Michała wznosi się pomnik, głoszący prostymi słowy, że spoczywają tam złączeni w śmierci Włosi i Węgrzy. W tem miejscu po większej części walczyły pułki węgierskie. Masy zaś młodości włoskiej leżą na ogromnych cmentarzach między Sagrado a Petetano. Włosi poświęcili te ogromne masy, aby w walkach dwu i pół rocznych uzyskać wąski pas ziemi, i w końcu w paru dniach cofnąć się z konieczności aż za Piave.

Przez kilka godzin Najj. Pan szedł śladami naszych walk. Urządzenie stanowisk włoskich mogło budzić mniemanie, że armiom całej Europy nie udałoby się ich przełamać. Rozmiary naszego powodzenia jasno poznaje się dopiero na widok przygotowań Włochów celem odparcia ewentualnych naszych ataków. Z Doberdo Najj. Pan wrócił do miejsca postaju.

Z Tryestu donoszą pod datą 16 b. m.: Najj. Państwo dziś przybyli z miejsca postaju do Tryestu i w sali uroczystościowej Namiestnictwa przyjęli deputację hołdowniczą przedstawicieli handlu, komunikacyi, przemysłu i rzemiosł, w której skład weszły

wszystkie narodowości, zamieszkujące Tryest. Były wiceprezes Izby handlowej bar. Albori wygłosił przemowę do Najj. Pana w której przede wszystkim wyraził radość z powodu, że Pan Bóg ustrzegł Monarchę podczas ostatniego wypadku od nieszczęścia. Następnie wspomnieli o wielkich powodzeniach armii sprzymierzonych pozostających pod naczelnem dowództwem Najj. Pana, oraz zapowiedział wzniesienie pomnika armii nad Isonzem, na przesiąkniętym krwią Krasie, oraz pomnika marynarki wojennej w Tryeście. Mówił następnie o ranach, zadanych miastu Tryestowi przez wojnę, ale zapewnił, że w skrzętnej pracy pokojowej wszyscy zabiorą się do zagojenia tych ran.

Mówiąc dalej po włosku, zaznaczył, że honorową nazwą Tryestu jest nazwa „miasta najwspanialszego“. Potrafimy zawsze usprawiedliwić tę nazwę honorową. Nas Włochów, Słowian i Niemców kojarzy jedna myśl, a chcemy utwierdzić to trzykrotnym okrzykiem, każdy w swym języku, na cześć Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty. Aniola pociechy naszych rannych i Orędowniczki dzieci.

W odpowiedzi Najj. Pan podziękował za uczucia lojalności i przywiązania.

Powiedział: Wiem, jak ciężko wojna nawiedziła wierne Moje miasto Tryest i jak właśnie handel, komunikacya, przemysł i rzemiosło, dawniej źródła wielkiego dobrobytu, ucierpiały wskutek dokuczliwości wojny. Idąc za tradycją Moich Dostojnych Przodków, którzy zawsze w popieraniu austriackiego ogniska handlowego nad Adryatykiem upatrywali jedno z pierwszych Swych zadań, pragnę uczynić wszystko, aby Tryest na zawsze był złączony nierozdzielnie z Koroną Austrii i by w jak najściślejszym związku z potężnym obszarem gospodarczym Monarchii, po ciężkich dopustach, rychło zaznał okresu pracy pokojowej i nietamowanego rozkwitu.

Następnie Najj. Państwo rozmawiali z członkami deputacyi, poczem wyszli przed gmach. Publiczność, zgromadzona na placu, urządziła huczną owację.

Po pożegnaniu się z członkami deputacyi, Najj. Państwo wrócili do miejsca postaju,

8)

Anna Neumannowa.

## Szcześliwa.

„Z tajemnie kobiecego życia“.

(Ciąg dalszy).

Zmuszona więc byłam sprzedać kilka drobnych klejnocików panińskich, aby tylko nie wywołać burzy z powodu niedoborów w mej kasie. Mimo to Kamila z matką miały wiele do opowiadania mężowi memu o mojej nieradności i nierachunkowości, ale on widocznie przywykł był do ich paplaniny i plotek i nie wiele na nie zważał, bo zawołał tylko pogardliwie: „Weiberklatsch“ (Babskie gadanie) i zatrasnął drzwiami. Nie rozmówił się jednak zemną szczerze i poufnie, tak jak tego pragnęłam. Wogóle nie rozumiał on rozmów serdecznych i uczuć tkliwych bez podniety zmysłowej, ani pieszczot poza program małżeńskiej alkowy. Zresztą dnie całe spędzał teraz za domem; pochłaniał go koszały i kawiarnie; widywałam go tylko przy obiadach i wieczorach, a często także wieczorem zaciągali go koledzy do klubu, gdzie, jak mnie usłużna Kamila zapewniała, doskonale się bawili, pił i grał w kar-

ty przegrywając czasem dość znaczne kwoty. Dowiedziałam się także, że Karol miał spore kawalerskie długi, zaciągane niegdyś na utrzymanie ładnych kobietek i te spłacał powoli w wielkiej tajemnicy. Otóż to była przyczyna, dla której takie skromne kwoty przeznaczał na utrzymanie domu; jakże śmiała się w duszy z ludzi zazdrośzących mi świetnego losu i bogactwa. Zazdrościłam nawet Kamili, która jako urzędniczka w jednym z banków pobierała stałą płacę i mogła swoje wydatki spłacać nie zdając nikomu rachunków.

Czasami, a było to dla mnie zawsze uroczystością, udawało mi się zatrzymać Karola w domu wieczorem. Zasiadałam wtedy do fortepianu i grałam mu Chopin'a, którego słuchał zawsze z przyjemnością, albo też czytywałam głośno jaką niemiecką książkę, bo Karol znajdował, że nie dość dobrze znam ten język.

Niestety miłe te chwile, jedyne, w których moglibyśmy byli zbliżyć się do siebie duchowo, zatruwała mi obecność Kamili; starała się ona zawsze okazać swoją wyższość umysłową. Prawda, że miała maturę i to gimnazjalną, co wówczas nie było częstym, i szkolne wiadomości; korzystała zatem z każdej mojej uwagi, z każdego wypowiedzianego zdania, aby zaznaczyć niedobory w mojej wiedzy.

W jednej tylko muzyce dorównać mi nie mogła, co ją niezmiernie gniewało. Ja zaś wiedząc, że Karol szalenie muzykę lubi,

chwile wolne od zajęć domowych spędzałam przy fortepianie.

— Że też ciebie niczego nie nauczyli; tylko tego drumkania, — powtarzała często Kamila.

Pewnego dnia zastałam fortepian zamknięty; na zapytanie o klucz, dostałam od matki odpowiedź, że w dniu, gdzie wielkie pranie odbywa się w domu, gospodyni powinna stać przy balii, a nie wygrywać trele na fortepianie. Jakkolwiek przyzwyczajono mnie w domu zarządzać służbą, to jednak nie miałam pojęcia o wykonywaniu tej pracy. Byłam przywykła pozostawiać ją służbie. Nie chcąc jednak, aby sprawę tę wytoczono przed Karolem, stanęłam przy balii, ale tak niezręcznie wzięłam się do roboty i tak się przy niej zmęczyłam, że na drugi dzień odchorowałam ten epizod gospodarski, co dało znowu Kamili sposobność do biadania nad niepraktycznym wychowaniem pańien w starszalach dworach.

Do dworku, który zajmowaliśmy w miasteczku, należał mały zaniedbany ogródek, pełen chwastów i śmieci. Ucieszyłam się niezmiernie tym kawałkiem ziemi, obiecując sobie uprawę go porządnie, zasadzić kwiatami i warzywami. Z zapalem wzięłam się do roboty, ale niestety wkrótce poznałam, że i w tem brak mi wiadomości praktycznych i teoretycznych. Ja ziemianka, wychowana na wsi, nie miałam dobrego pojęcia o tem, jakiej uprawy potrzebuje sałata, jak się zasiewa marchew lub ogórki, jak i kiedy szczepić róże, musiałam wszystkiego uzyć się

z książki ogrodniczej. Na wsi mieliśmy ogrodnika, a ja pilnowałam go tylko trochę i zbierałam owoce jego pracy; co najwyżej sama pielęgnowałam zasadzone i rosnące kwiaty.

Tu w mieście jednak z powodu kosztów, nie chciałam wziąć ogrodnika; pracowałam więc sama z najętym prostym robotnikiem, ale szło mi to niezręcznie i nie zapowiadało obfitych plonów. Miała zatem panna Kamila dobrą sposobność śmiać się i szydzić.

— Ciekawa jestem, co wy szlachcianki po wiejskich dworach robicie całymi dniami, kiedy nawet cebuli zasadzić nie umiecie?

Musiałam istotnie tym razem uznać słusność jej uwagi, bo tak, jak nie nauczono mnie cenić wartości produktów wydawanych ze spiżarni, tak i w ogrodach bujałam jak ptak, korzystając z darów Bożych, ale nie troszcząc się, jakim trudem i kosztem zdobyte. Niestety, ten dział pracy kobiecej w ogrodach i sadach był i jest poniekąd dziś jeszcze u nas na wsi bardzo lekceważony, a jednak umiejętna praca kobiety mogłaby na tem polu o wiele więcej moralnej i materialnej przynieść korzyści, niż koronki, hafty, a szczególnie próżniacze czekanie na... mężów.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z Gorycyi telegrafują pod datą 17 b. m.: Naji. Pan dziś stał na wierzchołku Monte San Gabriele, który Włosi napróżno usiłowali zdobyć. Monarcha przybył z Gorycyi, a jechał przez Salcano, gdzie most kolejowy olbrzymiem przesiadł środkowym leży w rzece, oraz ścieżkami wężykowatemi między Monte Santo a Monte San Gabriele. Okolica ta wygląda jakby krajobraz na książce: krater obok krateru. Wyboje od poisków, napętnione wodą, podobne są do jezior. Miliony resztek ostatnich walk pokrywają to olbrzymie smętne pustkowie.

W walkach o Monte San Gabriele jedna z jam odegrała wielką a chlubną rolę. W tej jamie, zaledwo o jakie 15 kroków za linią nieprzyjacielską, ciągnącą się przez stok góry, trzymali się nasi dzielni obrońcy, chociaż nieprzyjacieli skierowywał bomby, granaty ręczne i ogień działowy na wschód od jamy, tak, że załoga jej była ustawicznie zagrożona ogniem i gazem. A jednak ilekroć nieprzyjacieli chciał przez gościniec Dol i przez kotlinę Britof posunąć się ku płaskowyzu Heiligengeist, bohaterscy obrońcy ruszali z jamy i ostrzeliwali z karabinów maszynowych Włochów z tyłu.

Naji. Pan wzruszony wysłuchał opisu bohaterstwa Swych żołnierzy. Następnie pojechał kotliną Britof, gdzie jazda włoska wykonała bezskuteczny atak, a dalej do zagłębia między Monte San Gabriele a górą św. Daniela, skąd wspiął się na Monte San Gabriele. Tam wszystko przypomina zacięte zapasy. Naji obrońcy całymi tygodniami leżeli tam w szalonym ogniu bomb i min. Każdy głaz tego wzgórze jest zdruzgotany. Obrońcy nie mogli chować poległych, bo reflektory nieprzyjacielskie także w nocy oświećlały wierzchołek. Monarcha obnażył głowę i głęboko wzruszony odmówił cichy pacierz za spokój duszy poległych tu żołnierzy.

Z tamąd Naji. Pan wrócił do miejsca postoju.

Bohaterom, którzy przelali krew na Monte San Gabriele, w znacznej mierze zawdzięczamy gigantyczne powodzenie, później już przypłacone małymi ofiarami, w ofensywie naszej, która w krótkim czasie zaprowadziła nas aż nad brzeg Piave.

## Sytuacja wojenna.

Ilekroć powinie się noga czwórporozumieniu, zaraz zwraca się ono do Japonii z apelem o pomoc. A już chyba tak kruch nie było jeszcze z entente, jak obecnie. Własnymi środkami trudno jej dać sobie radę. Dopóki jeszcze Rosya była silniejsza, pozostawała zawsze w odwodzie nadzieja, iż front wschodni spełni swe zadanie. Ale te-

raz niema nawet nadziei, by wogóle Rosya w ciągu wojny mogła jeszcze wystąpić czynnie. Lenin górą, Kereński uciekł, znikł z widowni. Dążność pokojowa zwyciężyła, Rosya wypada z rachuby jako czynnik wojny, ensente stanęła zaś wobec dwu możliwości: albo przyjąć Włochom z istotną pomocą, albo też poprzestać na geście współczującego sojusznika.

We Francyi bronią się — i słusznie — przeciw osłabianiu własnego frontu. Jakoż w prasie włoskiej zarysowuje się już wyraźna konsternacja z powodu sprzeczności pomiędzy słowami b. szefa gabinetu Painlevégo, a rzeczywistością. Wiadomo bowiem, że Painlevé, zanim ustąpił, miał jeszcze czas przedstawić Izbie deputowanych malowniczo, jak to wojska francuskie na pomoc Włoch płyną, płyną, płyną.... To jednak, co dotyczyło, jest ledwie kropelką zapowiedzianego morza.

Francya i Anglia rozumieją, jak rozpaczliwie przedstawia się stan czwórporozumienia. Sprawili też on swoje — wywracając Painlevégo i wstrząsając gabinetem angielskim. Do jakiego stopnia zmieniło się położenie w Londynie, wywnioskować można z osobliwego przyznania się lorda Northcliffe. Oświadczył on, że nie chce wiązać się przyjęciem teki ministerjalnej, pragnie bowiem zachować swobodę wobec dzisiejszego rządu. Zaznaczył też, że nierównie więcej entuzjazmu dla wojny spostrzega się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, aniżeli w Anglii. Z tego więc oświadczenia lorda Northcliffe poznajemy prawdziwy nastrój ludu angielskiego.

Zatem wołanie o pomoc Japonii ma słuszne podstawy. Kwestya tylko, jak ona zapetrze się na sprawę. Dotychczas państwo miłkade nie okazało wielkiej chęci wmięszania się w zatarg europejski. Tygrysim skokiem rzuciwszy się na Kiauczau i porwawszy je, głuchą pozostała Japonia na wszelkie dalsze propozycje aliantów. Gdy niemiecka ofensywa przebiła się przez belgijsko-francuskie *rideau defensif*, a następnie wojska austro-węgierskie przepędziły armię w ks. Mikołaja za siódma górę i siódma rzekę; gdy spaliło na panewce przedsięwzięcie dardaneelskie, gdy Serbia i Rumunia legły powalone, kolumbryna zaś Sarraila uległa zagwoźdzeniu, — z Europy biegnie raz po raz błagalne „Banzaj!” poza ocean, zastawało tam jednak uszy zamknięte na wszelkie wołania. Polityka japońska odpowiadała uprzejmym, trochę protekcyjnym ukłonem, poza ramy wszakże najściślej własnych interesów nogą postąpić nie chciała.

Obecnie katastrofa Włoch — a w jeszcze wyższym stopniu rozgardyasz rossyjski, zmuszają czwórporozumienie przypuszczać nowe szturmowanie łaski egzotycznego alianta. Pod wpływem nalegań zebrała się w Tokio Rada wojenna. Jednak minister wojny oświad-

czył się podobno przeciwko wysłaniu ekspedycji do Europy, ponieważ transport 20 dywizji, t. j. 300.000 ludzi, wymagałby floty transportowej nierównie większej, niżli Japonia dostarczyć jej może, mniej zaś posyłać nie warto.

O ile to prawda, trudno dociec. Prawdopodobne jest oświadczenie ministra wojny w każdym razie. Japonia bowiem nie ma tego polotu fantazyi, co europejczy jej aliant, ona rozważa na zimno wszelkie *pro i contra*, zanim weźmie się do rzeczy. Owóż Japonia dobrze zapisała sobie prawdopodobnie, jak przedstawi się impreza amerykańska. Otóż Wilson przyrzekł, że z wiosną dostawi aliantom co najmniej półmilionowej armii. Wystąpi do Europy komisya oficerska, po rozpatrzeniu się w stosunkach, przywiozła prezydentowi z powrotem obliczenie, wedle którego dla transportu tak znacznej masy wojsk do Europy potrzeba floty o pojemności 2 milionów ton. Technicznie więc, wobec malejącej ciągle tonażu czwórporozumienia, problem ten w praktyce nie da się przeprowadzić. A jeśli nawet znalazłaby się odpowiednia ilość przestrzni okrętowej, to Japonia chętnie pozostawi Ameryce pierwszeństwo w dostarczeniu obiektów celu rozsiądanym gęsto po oceanie łodziom podwodnym.

Po cóż zresztą państwo wchodzące słońca miałooby tak daleko sięgać po jakieś nieokreślone zyski, gdy w pobliżu ma zupełnie konkretne i ponętniejsze dła korzyści do zagarnięcia? Już teraz bez krwi rozlewu, Japończyk stał się panem Mandzuryi i zagarnął w „pokojowe posiadanie” koleje rossyjskie wiodące do Pacyfiku. Pocóż dla innych zdobywać miałyby różne obszary europejskie, zajęte przez mocarstwa centralne, skoro już pod boki nadarzają mu się o wiele ponętniejsze kąski?

W jednym z kierowniczych dzienników japońskich b. minister Yusaburo Tarakoszi wywodzi, że nigdy nie zdarzy się już Japonii sposobność rozstrzygnięcia tak łatwym sposobem losów Jawy i Sumatry. Czy wygra wojnę Anglia, czy też ją wygrają Niemcy, Japonia w każdym razie zażądać winna wysp sundajskich, gdyż wszystkie mocarstwa muszą pozostawić jej wolną rękę i zgodzą się na wszystko, byle zapewnić sobie przyjaźń wyspiarskiego państwa wschodu.

W artykule tym wymieniono Jawę i Sumatrę, lecz pomiędzy wierszami wyczytać można nierównie więcej nazwisk, jak Filipiny, Australia, Anam, Tonkin, Hawaj. Jeżeliby więc Japonia miała się już zdobyć na ekspedycję wojsk swych do Europy, to chyba pod warunkiem, że poręczone wśród będzie przez entente spełnienie jej żądań w przestworzu, zaznaczone przez Tarakoskiego.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

## Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 17 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

W górach na północny zachód od Feltrę trwa zacięta walka wśród śniegów i mrozu. Pokonawszy wytrwały opór nieprzyjaciela, pułki nasze zdobyły Monte Brassolan i Monte Pouna, przyczem włoski komendant pułku, 50 oficerów i 750 żołnierzy pozostało w naszych rękach. Nad dolnym biegiem Piave eddziały wywiadowcze, znajdujące się na zachodnim brzegu, musiano cofnąć wobec silnego działania nieprzyjaciela.

W delcie ujścia położenie nie zmieniło się.  
(Ze wschodniego teatru wojny i z Albanii).

Nie zaszło nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Wojenna kwatera prasowa donosi w południe: Wczoraj przed południem i popołudniu jednostki floty na lewym skrzydle armii w pochodzie zaatakowały stanowiska baterij pod Certelazzo u ujścia Piave działami ciężkimi i średnimi. Zauważono dobry skutek. Baterie odpowiedziały na ogień silnym ogniem rzędowym z dział średnich. Szkody nie wyrządziły, ani nie spowodowały strat. Oprócz bezskutecznych ataków lotniczych, nieprzyjacieli nie przedsięwzięli.

Jednostki nieprzyjacielskie, przybywające od strony Wenecji, już w chwili, gdy je zauważono, cofnęły się z powrotem.

## Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 listopada. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 listopada:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. We Flandrji ogień działowy po południu odzywał pod Dixmuidem i między kolejami prowadzącymi z Ypern do Staaden i Roulaire. Nasz oddział szturmowy dziarskim natarciem przywiódł z belgijskich linii wybojów na południe od Blankaartsee oficera i 63 żołnierzy jako jeńców. Na froncie południowym St. Quentin także wczoraj trwała dalej silna walka działowa i minowa.

Grupa niemieckiego Następcey Tronu: W pomyślnych walkach w przedpolu w nizinie Ailette, na północny zachód od Auberive i na wschodnim brzegu Mozy, pojmani Francuzi pozostali w naszych rękach.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było większych działań bojowych.

## Wiecej myśleć niż mówić.

### XIV.

(Ciąg dalszy).

I obracając się do margrabiego, stojącego niedaleko, rzekł:

— To z pewnością Charvan dokonał tego porwania i jego muszę posadzić o złozenie z prawej drogi.... Do licha! gdybym mógł przypuszczać, że festyn tego rodzaju będzie w twoim guście.... lecz on, doprawdy, w nie nie wątpi, myśli o wszystkim!...

Margrabia wcale go nie słuchał; zajęty był opowiadaniem Dianie, że w zamieszaniu prezantacji, admirał myślał, iż młoda kobieta była córką pani d'Echevail i że ma zamiar powinszować doktorowi urody i niezrównanego wdzięku tej siostry, którą jest zachwycony. Diana, na tę myśl, rozweseliła się; dwa dołeczki ukazały się na obu jej policzkach pełnych ożywienia a z ust dał się słyszeć śmiech harmonijny, młody; na tem obliczu, zazwyczaj smutkiem i poważnem, uśmiech uroczo wyglądał.

Jan d'Echevail tymczasem dalej monologował na ten sam temat:

— Dobrze mówię, że on w nie nie wątpi! Uduje mu się wywołać szczery uśmiech na usta tej pięknej kobiety, o której myślałem, że jest zdolna tylko do dramatów i złozczeń.... śmiech zresztą bardzo jej do twarzy, prawie tak samo pętny jak łzy.

W tej samej chwili spojrzenie Diany na nim spoczęło; nie słyszała co mówił i była zdziwiona, widząc go tak blisko; spowaźniała nagle i lekkim skinieniem głowy odpowiedziała na jego ukłon.

Nieporozumienie, którego margrabia z umysłu dla żartu nie sprostować, pomimo próśb Diany, wywarło wkrótce swój skutek.

Gdy młoda kobieta przechodziła oparta na ramieniu młodego oficera statku, który prosił o zaszczyt zaprowadzenia jej do bufetu, admirał, który rozmawiał z d'Echevail'em i panią Souza Valo, przerwał sobie nagle, aby patrzeć na panią Leteslier, która ubrana w suknię koronkową barwy kości słoniowej z odkrytymi ramionami, mając za jedyną ozdobę dyadem wspaniałych ciemnych włosów, wydawała się słusniejszą z powodu długiego trenu sukni, który włócił się za nią; szła krokiem posuwistym, szlachetnym, jak gdyby nie dotykając ziemi: marynarz nie mógł powściągnąć swego zachwyty:

— Doktorze, pozwól mi sobie pozwinszować, twoja siostra jest po prostu wspaniała! obwołuje ją królową mego balu!

Amerykanka, skrzywiwszy się mimowoli, wybuchnęła śmiechem.

— Rzadko mi się zdarzało spotkać urodę tak klasyczną, tak doskonałą, tak monarzą dystynkeję!...

I gdy Jan patrzył na niego zdumiony nie nie rozumiejąc, stary wilk morski dodał:

— Mój zachwyty może ciebie uraży, braknie mi literackiego stylu, aby w dokładne formy ująć mój zachwyty i nie znam przeosiń, jakich się używa w takim wypadku! ale powtarzam ci, że twoja siostra jest skończoną pięknością i do licha! to tylko przyjemność może ci zrobić! jest do ciebie podobna, mój kochany, jest to ten sam typ orientalny, te same czarne włosy i pięć matowa... mówiłem to przed chwilą Charvanowi, którego nie wiem z jakiego powodu to wprawiło w szalony wesołość.

Doktor naprawdę nie nie rozumiał; narreszcie udało mu się przerwać ten potok słów i zapytać:

— Ależ o kim właściwie mówisz, admirał?

— O tej młodej osobie, która przechodzi tam pod rękę z chorążym, szczęśliwy chłopak! Charvan zaprezentował mnie jej przed chwilą, gdy przybyła z twoją matką.

Jan d'Echevail powściągnął uśmiech, gdy dama w zieleni śmiała się ciągle szalenie, nienaturalnie.

— Ależ ona nie jest moją siostrą, ad-

mirale! Byłem zawsze jedynakiem. Ta młoda osoba jest wdową, pełniącą przy mojej matce obowiązki damy do towarzystwa, a nasza stosunki dotychczas, nie mają w sobie nic wcale braterskiego, za to ręczę!...

Oblicze admirała wyrażało zdziwienie i zakłopotanie.

— To pomyłka? wybac mi, mój przyjacielu!

— Ależ niema za co, admirał!...

— Ależ tak! tak! jestem idiotą! Wdając przybywającą tę młoda osobą z twoją matką, całkiem naturalnie domyślałem się, że jest jej córką, tembardziej, że obstaraję przy swoim, utrzymuję, że jakiś podobieństwo istnieje... Jednak, ta bestya, Charvan, zamiast się śmiać jak stary wariat, mógł być sprostować moją pomyłkę... Ale powiedziałeś mi, że w waszych stosunkach z tą damą nie ma dotychczas nic braterskiego... Czy mam ci tego powiastować... czy pożłować ciebie?

I marynarz przybrał żartobliwą minę. Oblicze doktora wyrażało powagę i wyniosłość.

— Ani jedno, ani drugie, admirał. Pani Leteslier zasługuje na wszelkie względy i pełny szacunek... przeszła przez wiele zmartwień... dusza jej zamknięta jest w sobie, nieco nieufna, co czyni, że dostęp do niej nie łatwy. Oto dlaczego, chociaż mieszkamy pod jednym dachem, jest mi zupełnie obca — tyle chciałem powiedzieć!

— Bardzo dobrze! bardzo dobrze, mój przyjacielu, rozumiem ciebie.

I stary wilk morski czując, że wikała się coraz bardziej, oddalił się, mrucząc, że pójdzie poszukać margrabiego, aby mu uszu naciągnąć.

Pani de Souza Valo zbliżyła się do młodego człowieka; z zaciśniętymi zębami, z błyszczącymi i gniewnymi oczami, szepnęła mu cicho:

— Janie, to prawda, ta kobieta jest bardzo piękna!

Doktor ze wzrokiem utopionym w Dianie, która w tej chwili zbliżała się do jego matki, siedzącej po przeciwnej stronie salonu, nie odpowiedział natychmiast; następnie, gdy już napał oczy promienną urodą, którą

zdawał się przenikać po raz pierwszy, przełósł oczy na jasnowłosą Amerykankę, której wdzięk chorobliwy i sztuczna pigknosc dziwnie kontrastowały z czystym typem urody pani Leteslier.

Gdy uczynił porównanie i zawyrokował w myśli, odrzekł głośno tonem najwyższej obojętności:

— Tak, rzeczywiście bardzo jest piękna, ale cóż nas to obchodzi, kochana pani!...

I obejmując towarzyszkę, pociągnął ją do szybkiego walea, który zmienił się wkrótce na powolniejsze ślizganie według rytmu muzyki smutnej zarazem i rozkosznej.

Diana, o którą prawie się otarli tańcząc, goniła ich przez chwilę oczami; następnie, korzystając z chwili samotności, poszła na pomost. Oparła się o baryerę i ze wzrokiem zwróconym na zimne fale Oceanu, zaczęła rozmyślać...

Jakże dziwna była jej obecność w tem miejscu o tej porze!... Co ona tu robiła, zabłąkana w tym świecie nieznanym, obojętna dla wszystkich, budząc zaledwie ciekawość, obrażliwą czasami. Z wyjątkiem swojej starej przyjaciółki i Charvana nie znała nikogo na tym balu i wszyscy jej nie znali, nie interesowali się nią zupełnie.

Słyszała kilkakrotnie, jak szeptało w około niej: to dama do towarzystwa pani d'Echevail i oto wszystko! Nie pytano o jej nazwisko, z jakiej rodziny pochodzi. Niel była damą do towarzystwa, niezem więcej.

Ale ponieważ posiadała typ, który musiał zwracać uwagę, bardzo się jej przypatrzywało, próbowano nawet zabiegać o jej względy. Czula się nieswojo w tem środowisku; nie odzyskiwała całkowicie prerogatywy kobiety należącej do towarzystwa, a z drugiej strony, podrzędna jej rola nie dawała jej pola, aby mogła się oddać absorbującemu zajęciom, któreby nie pozostawiały jej czasu myśleć o sobie samej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



(Z macedońskiego teatru wojny).

Bez zmiany.

(Z włoskiego teatru wojny).

Mimo mrozu i śniegu, niestrudzone w ataku, wojska austro-węgierskie między Brentą a Piave wydrapały się na strome szczyty Monte Brassolan i Monte Pouna, zacięgie broniące przez Włochów i pojmały komendanta pułku, 50 oficerów i 750 żołnierzy.

Na zachodnim brzegu dolnego biegu Piave potycki wywiadowcze.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

**Berlin, 18 listopada.** *Biuro Wolffa* donosi: Prasa angielska przyznaje obecnie, że celem wielkich bitew, stoczonych przez Anglików we Flandryi, było wybrzeże belgijskie, a zatem opanowanie podstaw niemieckich łodzi podwodnych. Mimo najbezwzględniejszego poświęcenia materjału ludzkiego, Anglicy w 4 miesięcznych walkach, w których stracili przeszło pół miliona ludzi, zdolali zdobyć zaledwie 143 kilometrów kwadratowych terenu, i to obszaru nie mającego wartości strategicznej, na który składają się zniszczone zupełnie pola wyrw, co jest dowodem klęski wojska angielskiego, mimo jego przewagi pod względem liczby i materjału.

W tym samym czasie, t. j. od lipca do połowy listopada zdobyli sprzymierzeni, mimo gwałtownych wysiłków Francuzów i Anglików, w Galicyi i na Bukowinie 25.850 kilometrów kwadratowych, koło Rygi 2840, koło Jakobsztadu 470, na Oesel, Dagö i Mann 3890, we Włoszech porzekę Piave 12.200, koło Assiago 300 km. kwadr., — razem więc 44.550 kilometrów kwadratowych.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

**Wiedeń, 18 listopada.** Urzędowo ogłaszają dnia 18 listopada:

W obszarze na północny wschód od Asiago nieprzyjacieli silnymi kontratakami próbował odzyskać stanowiska na wzgórzach, które utracił w dniach ostatnich. Nasze walczące wojska w zaciętej walce wręcznej utrzymały swe linie, zdobyte w ciężkiej walce. Między Brentą a Piave sprzymierzeńcy zdobyli szturmem kilka stanowisk na wzgórzach. Nad dolnym biegiem Piave walka działowa o zmiennej sile.

Czynność lotnicza wczoraj była szczególnie ożywiona. Zastępca oficera Arrihi ustrzelił 18 z rzędu samolot nieprzyjacielski. Pozatem nigdzie nie ważnego.

*Szef sztabu generalnego.*

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 18 b. m. wieczorem: Między Brentą a Piave nieprzyjacieli stracił znowu silne stanowiska na wzgórzach.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin, 18 listopada.** *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 18 listopada.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie szczególnego.

Front macedoński: Na północ od jeziora Dojran bułgarskie strażnice polowe odparły atak batalionu angielskiego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na północny wschód od Asiago wczoraj znaczne siły włoskie przelewały krew w bezskutecznych atakach na wzgórza, które im poprzednio zabrano. Między Brentą a Piave wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z kilku stanowisk. Nad dolnym biegiem Piawy chwilami wzmożona walka ogniowa.

(Z zachodniego teatru wojny).

We Flandryi walka działowa trzymała się granic umiarkowanych. W Artezyi i na północ od St. Quentin w potyczkach wywiadowczych pojmano przeszło 40 Anglików i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Po silnej, od dwóch dni spotęgowanej czynności ogniewej Francuzów przed frontem południowym St. Quentin, nastąpiło natarcie Francuzów. W walce z bliska odparto nieprzyjaciela. Wzięto nieco jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 18 b. m. wieczorem:

„Gazeta Lwowska” z dnia 20 listopada 1917.

Na frontach zachodnim i wschodnim nie było większych działań bojowych.

Między Brentą a Piave znowu wyparto Włochów z silnych stanowisk górskich.

### Pogrom Włoch.

Wojenna kwatera prasowa donosi:

Ze względu na prośbę wystosowaną do całej prasy swajcarskiej i do Rady związkowej przez *Gazette de Lausanne* z 11 bm. i równobrzmiące podanie dziennika *Journal de Geneve* o interwencję w celu ochrony włoskich dzieł sztuki, zwłaszcza w Wenecyi, oznajmia się, że kierownictwo wojska w tym wypadku ma w całej pełni poczucie swej odpowiedzialności wobec całego świata cywilizowanego. Wydano już do wszystkich komend, operujących w obszarach obsadzonych, odpowiednie wskazówki, aby zapobiedz wszelkiemu niepotrzebnemu i rozmyślnemu uszkodzeniu tych dzieł sztuki. Także o ich zachowanie postarano się w należyty sposób, mianowicie wysłano wybitnych rzeczoznawców do obszarów obsadzonych celem spisania wszelkich okazów wartościowych i zaproponowania kierownictwu armii dalszych odpowiednich zarządzeń. Za ewentualne szkody, wynikłe z działań bojowych, lub wskutek pospiesznego odwrotu armii włoskich i zamieszania jakie przytem powstało także wśród władz cywilnych i ludności, oczywiście nie można przyjmować odpowiedzialności. Tak samo, jeżeliby może przez zarządzenia obronne kierownictwa armii włoskiej budowle artystyczne albo zabytki sztuki w przyszłości rozmyślnie miały być postawione w samym środku wydarzeń wojennych.

Obliczenia włoskie wykazały, że obszar włoski, obsadzony obecnie, wynosi około 11.000 km. kw. a zamieszany był przez przeszło milion ludności.

Liczba uchodźców z tego obszaru nie jest stwierdzona, ale niewątpliwie wynosi kilkaset tysięcy. Rząd z funduszy państwowych wyznaczył na razie na rzecz uchodźców 25 milionów lir. Burmistrz Wenecyi hr. Grimani oświadczył, że pozostanie na posterunku, albo przynajmniej ostatni opuści Wenecję. Z innych pobudek socjalistyczne zarządy miast zasadniczo postanowiły nie opuszczać posterunków.

*Daily Mail* dowiaduje się z głównej kwatery włoskiej, że w Wenecyi znajduje się tylko około 20.000 mieszkańców, wszystkie dzieła sztuki, które mogły być przewiezione, schowano w miejsce bezpieczne. Pałac dóżów jest zupełnie opróżniony.

Według telegraficznej wiadomości dziennika *Debate*, potwierdza się doniesienie nadeszłe z Francyi o wielkiem zaniepokojeniu ludności francuskiej. Klęska Włochów wszędzie wywarła nader przynębiające wrażenie. W niektórych miastach kilkakrotnie wybuchły roznuchy.

### Na morzu.

Z Berlina telegrafują: W potyczce podczas natarcia Anglików na zatokę niemiecką d. 17 b. m. po stronie angielskiej oprócz znaczniejszej liczby mniejszych krążowników i niszczycieli torpedowców, jak stwierdziły bezwzględnie nasze siły zbrojne morskie i samoloty, wzięło udział 6 wielkich okrętów bojowych (okręty liniowe lub krążowniki bojowe). Angielski dowódca morski prawdopodobnie wie o tem dobrze w przeciwstawieniu do urzędowego sprawozdania admiralicy angielskiej, które mówi tylko o lekkich angielskich siłach zbrojnych morskich. Z naszej strony natychmiast wystąpiły przeciw posuwaniu się Anglików odpowiednie siły, które skłoniły przeciwnika do odwrotu. Na okrętach i niszczycielach nieprzyjacielskich, według stwierdzeń nie podlegających zarzutom, osiągnięto szereg trafnych strzałów. Także nasze samoloty wdały się w potyczkę i obrzuciły angielskie wielkie okręty bojowe bombami.

*Szef sztabu admirałskiego marynarki.*

*Biuro Wolffa* donosi: Po raz pierwszy od początku wojny dnia 17 b. m. rano potężne siły angielskie morskie próbowały wtargnąć do zatoki niemieckiej. Nasze strażnice zobaczyły je już na linii Hornsris-Terschelling, poczem natychmiastowe kontrataki naszych forpocz bez trudu i bez strat własnych odparły je. Nasze łodzie podwodne zatopiły na północnym terenie wojny ponownie 16.000 tonn rejest. brutto.

Nadeszła do Berlina *Morning Post* stwierdza, że flota angielska nie umiała sprostać nowoczesnym metodom walki. Wśród publiczności panuje nieokreślone uczucie, że dawna sława floty upada. Co nam — pytają — po dreadnoughtach — i lekkich, szybkich krążownikach wobec niewidzialnych ataków niemieckich łodzi podwodnych, wobec niebezpieczeństwa min i bombardowania z powietrza? Innymi słowy, jak flota angielska byłaby triumfowała, gdyby nie wynaleziono

nigdy łodzi podwodnych, min i samolotów! Prawdą jest, że flota angielska była pomyślana i przeznaczona na wojnę, w której te rodzaje broni uważano za mało znaczące.

Okręt motorowy „De Dollart” z Amsterdamu został zatopiony przez łódź podwodną. Sześciu ludzi załogi wysadził na ląd w Vigo hiszpański statek rybacki. Obawiają się, że trzecia część załogi zginęła. Trzy statki rybackie: „Adriana”, „Geertruida” i „Voorwerts” zabrano do Harwich.

W obszarze zamkniętym naokoło Anglii niemieckie łodzie podwodne świeżo zatopiły 5 parowców, w tem jeden, który ustrzelono z konwoju.

### Zdobycze Niemiec.

*Biuro Wolffa* ogłasza: Od 9 lipca do połowy listopada pojmano okragło 390.500 ludzi i zdobyto przeszło 3230 dział. Zdobyty prócz tego w tym czasie materjał wojenny, łącznie z karabinami maszynowymi i miotaczami min, dotychczas ani w przybliżeniu nie da się obliczyć. Krwawe straty Anglików, Francuzów, Włochów i Rosyan w tych miesiącach są odpowiednio wysokie. Przede wszystkim Kanadyjczycy i Anglicy podczas swych czterech bitew o podstawę łodzi podwodnych we Flandryi, ponieśli niebywale wysokie straty krwawe, które zwiększają się wskutek codziennych prawie bezowocnych ataków częściowych.

### Wymyślony rozkaz Hindenburga.

Z Berlina telegrafują: Prasa nieprzyjacielska i neutralna zamieszcza rzekomy rozkaz dzienny Hindenburga z takim zdaniem, „Wszyscy dowódcy i żołnierze powinni wiedzieć, że od posiadania Passchendaele zawisł los naszego wojska we Flandryi”. Tego rozkazu lub podobnego niema wcale. Anglicy zmyślili go, aby przedstawić w korzystniejszym świetle mały swój zysk terenu.

### Komunikat bułgarski.

Z dn. 16 b. m. Na zachód od jeziora Ochrida i w pobliżu górnego biegu Skumbi wojska bułgarskie i sprzymierzone zdążają za ustępującym nieprzyjacielem. Na reszcie frontu macedońskiego słaba czynność bojowa.

Na froncie w Dobrudży na północny zachód od Pankesz oddziały nieprzyjacielskie, które na łodziach usiłowały zbliżyć się do prawego brzegu Dunaju, odparto.

### Komunikaty tureckie.

Z dnia 16 b. m. Front synajski. W odcinku nadbrzeżnym odparto w zupełności 5 ataków nieprzyjacielskich, przyczem przeciwnik poniósł jak najcięższe straty. Na innych frontach nie zaszło nic szczególnego.

Z dnia 17 b. m. Persya. Na północ od Serdeszt d. 14 b. m. odparto ataki batalionów rosyjskich.

Front synajski. Tylko jazda nieprzyjacielska rozwijała wielką działalność. W kilku miejscach odparto jej natarcia. Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

### Japońskie wojska nie będą wysłane do Europy.

Japoński minister skarbu powiedział w mowie, że jest rzeczą zupełnie niemożliwą, by wysłano wojska japońskie do Europy. Sojusznicy uznają te trudności i nigdy nie nagli. Japończycy dowiedli gotowości do służenia sprawie sojuszników przez trzymanie w pogotowiu marynarki, przez pomoc w budowie okrętów, w przemyśle, oraz pieniędźmi. Pomoc finansowa, dana sojusznikom bezpośrednio lub pośrednio wynosi obecnie miliard funtów szterlingów.

Położenie w Rosyi wywołuje w Tokio największe niepokoję. Japońska Rada ministrów odbyła specjalne posiedzenia. Po wszechnie oczekują ważnych wydarzeń.

### Dookoła pokoju.

*Politiken* zamieszcza odezwę lewicowców socjalistycznych, wzywającą robotników, aby wszędzie urządzali tłumne zebrania za natychmiastowem zawieszeniem broni i sprawiedliwym pokojem i by popierali propozycję pokojową prow. rządu socjalistycznego.

## Z Warszawy.

(Prezydent Ministrów. — Rząd a Rada Stanu)

Z Warszawy donoszą: Z bardzo poważnego źródła słychać, że kandydatura Jana Kucharzewskiego na Premiera gabinetu polskiego przyjęta już została przez oba Rządy, a oficjalnego opublikowania tego faktu na-

leży oczekiwać bezpośrednio. Obecnie Kucharzewski odbywa konferencję w sprawie obśadzenia poszczególnych Ministerstw. Skład gabinetu nie jest jeszcze ustalony, gdyż no wy Premier zastrzegł sobie w tym względzie wolną rękę. Uchodzi jednak za prawdopodobne, że do gabinetu wejdą: pp. Kaczorowski, Wieniawski, Ludwik Górski i Wojciech Rostworowski.

O ile Niemcy dadzą swoje placet, Adam hr. Tarnowski zostałby Ministrem spraw wewnętrznych. Konwent seniorów z łona stronnictw aktywistycznych rozpatruje pilnie poszczególną kandydaturę Ministrów. Na miejsce referendarza Kucharzewskiego ma być wybrany prof. Siemieński, bibliotekarz Biblioteki Zamoykich. W departamencie wyznań i oświaty sprawy szkół wyższych prowadzi zastępcę Kucharzewskiego p. Stanisław Tonceycki.

Jak w ostatniej chwili słychać, wyjazd członków Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia nie jest na razie aktualny. Natomiast Regenci wyjadą najprawdopodobniej do Lublina.

\*

*Biuro korespondencyjne* ogłasza: Warszawski sprawozdawca piotrkowskiego *Dziennika narodowego* donosi: Między stronnictwami aktywistycznymi toczą się rokowania w sprawie wspólnego postępowania w kwestyi Rządu i Rady Stanu. Idzie o to, aby zapewnić powstającemu Rządowi silne poparcie. Także i tworzenie podstaw dla powołania Rady Stanu jest przedmiotem tych obrad partyjnych. Należy zauważyć, że propozycje poczynione przez koła pasywistyczne, aby stworzyć Radę Stanu, której większość składałyby się z członków zjazdów powiatowych, napotyka na silne sprzeciwy kół aktywistycznych. Według zapatrywania aktywistów w takim wypadku zyskaliby narodowi demokraci przewagę, gdyż zjazdy powiatowe powstały z nominacji przez władze okupacyjne niemieckie są ogniskiem pasywizmu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta nieszczęśliwa propozycja, przeciwko której wypowiedziało się także i centrum narodowe podczas swoich ostatnich obrad, nie otrzyma przyzwolenia Rady Regencyjnej.

## SZCZYPIÓRNO.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący komunikat, otrzymany z wydziału prasowego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem:

W prasie, oraz wśród publiczności krążą przesadzone pogłoski o wypadkach, które wydarzyły się jakoby w Szczypiornie niedawno przy wysłaniu byłych Legionistów. Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Nadeszłe po zaprzysiężeniu raporty urzędów niemieckich i polskich stwierdzają, że wielu chętnych do złożenia przysięgi pod bezpośrednim wpływem oficerów Piłsudczyków, wskutek pogróżek zdecydowanych przeciwników przysięgi, oraz z poczucia solidarności dało się skłonić do odmówienia przysięgi, padając ofiarą braku siły charakteru i przekraczającego wszelkie granice terroryzmu partyjnego, który wprowadzał do Legionów pożałowania godną bezkarność.

Gdy jednak również i w Szczypiornie Piłsudczycy, którzy siebie jedynie uważają za prawdziwych patriotów polskich, postępowali w dalszym ciągu z niewiarygodną brutalnością względem wszystkich, których mieli chociażby w najmniejszym podejrzeniu o sympatyę dla pozostałych w Legionach towarzyszy, musiało generał-gubernatorstwo oddzielić uprawiających terror przeciwników przysięgi od bezwzględnie ulegających im towarzyszy.

Aby dokonać tego rozdziału, wysłano do Szczypiorna po przygotowaniu pomieszczenia w Ostrowie komisję, składającą się z podpułkownika Berbeckiego, kapitana Kukielę i niemieckiego rotmistrza v. Stechowa; temu jednak usiłowali sprzeciwić się wszelkimi sposobami niekarni rewoltujący Piłsudczycy.

Wydarzenia te rzucają przy bliższym przyjrzeniu się im charakterystyczne światło na smutny rozkład, jaki polityka musi wprowadzić do wojska. Według raportu podpułkownika Berbeckiego, rewoltujący uzbroili się w kamienie, kawały węgla, młoty i inne instrumenty i godzili niemi bezwzględnie w zbliżające się osoby. Wywiązała się prawdziwa potyczka, podczas której kilkuset Legionistów odłączyło się gwałtem od kłócej się i walczącej masy, przerwało płot druciany lub przelazło pod nim, i boso, gdyż terroryści zabrali im buty, błagało komisję, aby uwolniła ich od przesładowców, a więc od ich własnych rodaków, z którymi ongi stali razem wobec nieprzyjaciela. Nawet przed swym kapłanem polowym ks. Kwapińskim nie zatrzymali się. Gromada napadła go, zmyślała, opluła i zerwała naramienniki z uniformu.



Tylko szczęśliwemu przypadkowi, lecz bynajmniej nie dobrej woli niekarnych Legionistów, należy zawdzięczać, że odbyło się bez ciężkich obrażeń cielesnych. Ogłoszone w prasie galicyjskiej wiadomości są przesadzane, w szczególności nie zabito żadnego Legionisty. Dzięki interwencji komendy niemieckiej położono kres dalszej scenie, a mianowicie jeszcze tego samego dnia wysłano do Ostrowa transport z jakichś 500 ludzi. Dalszym wykroczeniem położono tamę w ten sposób, że oddzielono znienawidzonych przez Piłsudczyków i wysłano ich w kilka dni później do Ostrowa.

Wypadki te niechaj będą przestrogą. Wojsko, w którym uprawiana jest polityka jest tępem narzędziem w ręce najwyższej władzy krajowej i nie może być *ultima ratio regis*, gdyż w decydującej chwili zawodzi. Niestety, politykowanie nie znikło z Legionów wraz z Piłsudczakami i teraz jeszcze prowadzi rokowania z Legionami partyje polskie, politycy i mężowie stanu. Póki trwać będzie taki stan rzeczy, wojsko polskie nie będzie stanowiło instrumentu wojennego, lecz pozostanie igraszką różnych prądów politycznych usiłujących przy pomocy wojska przeprowadzić swój program partyjny. Według doniesień ze strony polskiej dotychczas nie wytypiono jeszcze niestety doszczętnie wykroczeń przeciwko dyscyplinie w Polskim Korpusie Pomocniczym i wciąż jeszcze wydarzają się zajścia pomiędzy oficerami i żołnierzami z jednej strony z ludnością, z drugiej wskutek propagandy politycznej oraz wskutek wciągania wojska w sferę dyskusji politycznej nie zapewnia ono państwu ochrony, lecz przeciwnie stanowi dla niego niebezpieczeństwo, a zwłaszcza dla powstającego państwa, które dla przeprowadzenia zamierzonych środków nie rozporządza żadną inną siłą, oprócz wojska, ślepo wypełniającego rozkazy rządu. Rzut oka na wydarzenia w wojsku rosyjskiem otworzy chyba każdemu Polakowi oczy.

## Z ROSSYI.

*Szwedzka Ag. tel.* dowiadyuje się za pośrednictwem pewnego kupca rosyjskiego, przybyłego z Petersburga, że bolszewicy w Moskwie poddali się. Kozacy jeszcze raz wtargnęli do Kijowa i Charkowa. Tymczasem parlament Ukrainy zniesiono. Miliukow, Gućkow i Rodzianko są w Moskwie.

Bezpośrednim powodem socjalistycznego zamachu stanu w Finlandyi było postanowienie Sejmu w sprawie utworzenia dyrektoryum, w którym stronnictwa burżuazyjne miały 106 głosów, socjalistyczne zaś 98. Socjaliści zaś nie chcieli uznać tej uchwały i żądali uznania uchwały sejmowej z dnia 18 lipca, wedle której cała władza przechodzi na Sejm. Gdy stronnictwo agrarne odłączyło się od stronnictwa burżuazyjnych i przyłączyło się do socjalistów, ci zażądali reasumey uchwały sejmowej w sprawie utworzenia dyrektoryum, albowiem opiera się ona na przestarzałej ustawie z roku 1872. Prezes Sejmu odrzucił propozycję przeprowadzenia ponownego głosowania nad powyższą już raz uchwałą, czem spowodował zaostrenie się konfliktu między socjalistami a stronnictwami burżuazyjnymi. Burżuazyjne dzienniki fińskie już w ostatnich dniach przynosiły z prowincyi wiadomości o wielkich nadużyciach i okrucieństwach.

*London Gazette* donosi, że rząd rosyjski wyowiedział dnia 24 października br. rosyjsko-angielski układ handlowy z r. 1859. Termin wypowiedzenia tego układu z dniem 24 października 1918. Rząd rosyjski motywował wypowiedzenie tem, że spowodowana wojną sytuacja gospodarcza w Rosyi nakazuje rewizję układu. Równocześnie oświadczył jednak rząd rosyjski gotowość zawarcia z Anglią układu, celem uniknięcia niebezpieczeństw okresu przejściowego.

Wedle nadeszłych do Sztokholmu wiadomości, położenie w Rosyi ciągle jest jeszcze niepewne. Bolszewiki rozporządzają garnizonem w Rawlu, wojskami marynarki i wojskami stacyonowanymi w Finlandyi. Połowa tych ostatnich wojsk została wysłana do Petersburga. Kornilow, jak się zdaje, nie bierze wcale udziału w toczących się akcjach, Kaledin zaś ratuje ojczyznę, uprawiając własną politykę, skierowaną zarówno przeciwko Kereńskiemu, jakoteż przeciwko bolszewikom. Zdaje się, że Kereńskij nie jest już wcale panem położenia we własnym obozie, albowiem generałowie, którzy przy nim pozostali, są znanyymi zwolnikami kontrowolucyi i powrotu rządów carskich. Należy oczekiwać jeszcze długich i ciężkich walk w różnych częściach państwa.

*Svenska telegr.* donosi z Haparandy: Według wiadomości z Petersburga został Kereńskij pobity po nadejściu wojsk łotyskich w sile 30 tysięcy ludzi.

Wedle doniesień z Finlandyi nadeszłych drogą na Haparandę, wojna domowa w Finlandyi jest w pełnym toku. Socjaliści przy pomocy marynarzy rosyjskich wzięli górę w Helsingforsie. Kilka tysięcy ludzi z gwardyi obywatelskiej opanowało urząd policyjny, by zapobiedz pogromom. Zdaje się, że strajkujący ogarnęli wszędzie w Finlandyi władzę w swe ręce. Telegramów nie wysyła się. Kursują jeszcze tylko pociągi transportujące robotników. Po różnych, którzy chcieli drogą na Finlandyę pojechać do Rosyi, zawrócono do Haparandy. Naczelnikiem biura telegraficznego w Torneo ustanowiono żołnierza mówiącego tylko po polsku. Cały korpus oficerski w Torneo został usunięty. Strajkujący żołnierze opanowali miasto.

Wedle doniesienia *Daily Chronicle* bolszewiki wysłali wielkie oddziały wojska z Haparandy do Petersburga.

W Moskwie polało się wiele krwi. Liczbę zabitych oceniają na 2000 osób. Związek kolejarzy zapowiedział na sobotę o północy ogólny strajk, jeżeli do tego czasu obie strony się nie pogodzą. Na czas rokowań kolejarze odmówili transportu wojsk i amunicji dla obu stron.

Z głębi Rosyi nie ma żadnych wiadomości, ponieważ wobec ogólnego strajku połączenie kolejowe z Petersburgiem jest przerwane. Rozchodzą się pogłoski, że Kereńskij ponownie został pobity przez wojska łotyskie w sile 30.000 ludzi. Kereńskij miał uciec. Bolszewiki wpadli na trop telegramów między Kornilowem a Kaledinem, z których wynika, że obaj generałowie kozaków zgodni są w tem, iż obaj muszą się na razie trzymać Kereńskiego, ale potem z nim zerwać.

Dyrektor handlowy Edström przybył do Sztokholmu z Petersburga przez granicę w Tornea. Opowiada on, że nie wie nic o krwawych walkach na Nowskim Prospekcie, o których donoszono, chociaż codziennie tam się przechadzał. Że bolszewicy dzierżą władzę, poznaje się właściwie tylko po tem, iż u wylotów ulic ustawionych jest po 2 lub 3 uzbrojonych robotników bez osobnych odznak. Podczas zdobywania pałacu Zimowego bolszewicy obeszli się bardzo okrutnie z wychowankami szkoły wojennej, którzy po męsku i odważnie walczyli. Zresztą bolszewicy są mistrzami w utrzymywaniu porządku w ulicach. Zdobywszy w niedzielę stację telegraficzną poczekali, aż przechodnie udali się do mieszkań, poczem wprawili w ruch działa i karabiny maszynowe. Nietylko telegraf, lecz także telefon pozostaje pod cenzurą bolszewików. Kereńskiego niema w Petersburgu i nie przybędzie on tam. Raczej mógłby przybyć tam Kaledin. Kereńskij popełnił błąd, że wdał się w rokowania. Cudzoziemcy są zupełnie bezpieczni. Dowóz żywności jest zupełnie dostateczny, kawy jest aż nadto. — Przewozy wojsk odbywają się bez przerwy. Urzędnicy państwowi strajkują. Po wszystkich lokalnościach departamentu spraw zagranicznych można chodzić bez przeszkody, bo niema ani szefa ani personalu.

Młodosocjalistyczny dziennik *Politiken* donosi z Haparandy: Spodziewane jest obwołanie rzeczypospolitej fińskiej. Strajk jest powszechny, tak, że przemysł, koleje i telegraf są w zupełnym zastoju. — Koła bolszewickie w Haparandzie utrzymują, że zarówno Petersburg jak i wielka liczba innych wielkich miast jest w ręku ich stronnictwa. Także oficerowie i właścianie obecnie skłaniają się ku bolszewikom, którzy chcą uczynić wszystko, aby uniknąć rozlewu krwi i zaburzeń.

*Daily News* zamieszcza wiadomość z Petersburga, że w Moskwie panuje zupełna anarchia.

*B. Reutersa* donosi z Petersburga: W piątek bolszewicy obsadzili Główną Sztab Kereńskiego uwięziono, Kereńskij sam uciekł. Nakazano uwięzić go. W sobotę wstrzymano kroki nieprzyjacielskie. W Moskwie podpisano warunki, na których t. zw. biała gwardya Kereńskiego chce złożyć broń. Wydział dobra publicznego rozwiązano. Bolszewicy stawiają jako warunek swego wstąpienia do gabinetu socjalistycznego między innemi nadzór nad wojskiem w Petersburgu i Moskwie i nad robotnikami w całej Rosyi. B. minister spraw zagranicznych Nieratow, który zabrał z sobą traktaty z sojusznikami, ukrywa się. Bolszewicy zarządzili uwięzienie jego oraz wysłanie dokumentów.

W sprawie rewolucyi rosyjskiej dzienniki holenderskie piszą, że mimo zaprzeczeń państw koalicyjnych, sytuacja Lenina jest coraz pewniejsza. Petersburg jest bezwzględnie w ręku Lenina. Za to Moskwa opowiedziała się za Kereńskim i Kornilowem. W Kijowie mają w dalszym ciągu trwać walki uliczne. Groźniejszym niż ta rewolucya wojskowa jest fakt rozruchów chłopskich po wsiach i miastach. Zewsząd dochodzą wieści, że tłumy uzbrojonego chłopstwa napadają na dwory i rabują wszelkie mienie. Wśród tego tłumu krąży „manifest“ donoszący, iż nowy rząd Lenina

nakazał wszystkim wielkim właścicielom dóbr ziemskich rozdać swe posiadłości między włościan.

Z Bazylei donoszą do *Münchner Ztg.*, że w razie ogłoszenia przez rząd rosyjski tajnych traktatów, zawartych przez koalicję z Rosyją, koalicja odpowie natychmiastowem zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosyją.

*Handelsbladet* pisze: Z pewnych źródeł rosyjskich donoszą, że gdyby istotnie nowy rząd rosyjski ogłosił te traktaty, koalicja zagroziłaby, iż czynnie wystąpi przeciwko Rosyi. Pierwsza wystąpiłaby Japonia.

## W sprawie węgla.

Biuro prasowe c. k. Namiestnictwa donosi:

**Uregulowanie obrotu węglem zagranicznym i krajowym.**

Jakkolwiek kontyngent węgla tak krajowego jak i zagranicznego nie został ostatecznie ustalony, a tem samem nie można na razie przeprowadzić jego rozdziału, zarządza c. k. Namiestnictwo już obecnie natychmiastowe podjęcie czynności przygotowawczych zmierzających do uregulowania rozdziału węgla oraz do ewentualnego zaprowadzenia kart węglowych i zrejonowania sprzedaży węgla, ponieważ wobec zbliżającej się pory zimowej zaopatrzenie ludności w węgiel musi być wezas zabezpieczone.

**Zamawianie i przydział węgla dla gazowni, elektrowni i zakładów przemysłowych.**

C. k. Ministerstwo robót publicznych zastrzegło sobie bezpośredni przydział węgla dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, dla kolei i przedsiębiorstw żeglugi parowej tak państwowej jak i prywatnych, oraz dla zakładów przemysłowych i fabryk, których miesięczne zapotrzebowanie węgla wynosi więcej niż 12 tonn węgla.

Zamówienia te wnoszą powyższe załady każdego miesiąca wprost do c. k. Ministerstwa robót publicznych w Wiedniu IX. Porzelangasse 33, a. albo za pośrednictwem firm trudniących się dostawą węgla.

Przy tych zamówieniach należy baczyć, aby wpłynęły one do c. k. Ministerstwa robót publicznych najdalej w szóstym (6) dniu miesiąca, poprzedzającego miesiąc, na który opiewa zamówienie.

**Uregulowanie obrotu zagranicznym węglem, koksem i brykietami.**

C. k. Ministerstwo robót publicznych zastrzegło sobie rozdział zagranicznego węgla, koksu i brykietów, który będzie się odbywał każdego miesiąca na podstawie przedłożonego przez c. k. Namiestnictwo wykazu rozdziału i zamówień konsumentów.

Zamówienia opiewające na większą ilość wagonów węgla zagranicznego mają wnoszą konsumentci (t. j. gminy, handlarze, zakłady dobroczynne, związki aprowizacyjne, urzędy, szkoły i zarządy szpitali Czerwonego Krzyża) na każdy miesiąc z osobna do c. k. Ministerstwa robót publicznych w Wiedniu IX. Porzelangasse Nr. 33 a, przez c. k. Namiestnictwo, Krajowy Urząd gospodarczy w Krakowie.

Zamówienia te należy podawać tak wcześnie, aby wpłynęły do c. k. Namiestnictwa (Krajowego Urzędu gospodarczego) najdalej dnia 20 miesiąca poprzedzającego dwa miesiące, na które zamówienie opiewa (n. p. zamówienie miesięczne węgla zagranicznego na miesiąc styczeń 1918, musi wpłynąć do c. k. Namiestnictwa najdalej 20 listopada b. r.). — Wnoszenie zamówień w tak stosunkowo wczesnym terminie jest z tego względu konieczne, ponieważ zamówienia wraz z wykazem rozdziału muszą być przez c. k. Namiestnictwo przedłożone c. k. Ministerstwu robót publicznych dnia 2 każdego miesiąca, a c. k. Ministerstwo robót publicznych ogólny rozdział węgla zagranicznego przesyła niemieckiemu rządowi przed 15 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc, na który opiewa rozdział.

Przy zamówieniach węgla zagranicznego należy używać nowo wydanych formularzy, które nabywa się w kantorze sprzedaży drukarni Rudolfa Dworschaka następcy w Wiedniu IX./I. Elisabethprom. 33, dalej w c. k. Namiestnictwie (Krajowym Urzędzie gospodarczym) oraz w starostwach, względnie magistratach miast Lwowa i Krakowa.

**Uregulowanie obrotu węglem krajowym.**

C. k. Namiestnictwo zastrzega sobie bezpośredni przydział węgla krajowego dla: a) celów rolniczo-przemysłowych, b) dla celów opałowych urzędów, szkół średnich i wyższych zakładów naukowych, zakładów leczniczych, opiekuńczych, zakładów aprowizacyjnych, związków aprowizacyjnych i innych konsumów, oraz wszystkich szpitali i klasztorów.

Możliwość uzyskania węgla krajowego nie pozbawia powyższych zakładów możliwości ubiegania się także o przydział węgla zagranicznego, który w miarę możliwości i rozporządzalnych zapasów zostanie im przydzielony w razie, gdyby węglem krajowym nie można pokryć całego ich zapotrzebowania.

Celem uzyskania węgla dla celów rolniczo-przemysłowych należy wnosić podania w dwóch egzemplarzach jak dotychczas przez Ekspozyturę rolniczą c. k. Namiestnictwa.

Gdzie Ekspozytury rolnicze c. k. Namiestnictwa niema, podania takie należy wnosić przez c. k. starostwa. Celem uzyskania węgla krajowego na przeciąg jednego miesiąca dla celów wyliszonych pod b) należy wnosić podania każdego miesiąca również w dwóch egzemplarzach przez starostwo.

**Powiatowe komisje węglowe.**

W siedzibach poszczególnych starostw będą powołane do życia powiatowe komisje węglowe, w których skład wchodzi następujący członkowie:

Kierownik starostwa lub przez niego w tym celu zamianowany urzędnik conceptowy jako przewodniczący, naczelnik gminy siedziby urzędowej politycznej władzy powiatowej lub jego zastępca (z wyjątkiem miasta Lwowa i Krakowa), delegat Ekspozytury rolniczej c. k. Namiestnictwa, delegat c. k. wojskowej komendy stacyjnej, delegaci miejscowych komisji węglowych, miast, powiatu, oraz tych gmin miejskich, których współudział starostwo uzna za stosowne, jeden do trzech zastępców zawodowych handlarzy węgla, których mianuje starostwo, czterech do sześciu, w każdym razie tylu konsumentów, t. j. reprezentantów większych związków konsumcyjnych, spółek aprowizacyjnych i t. p., aby stanowili większość powiatowej komisji węglowej.

Z zastępców konsumentów ma przypaść najmniej jedna trzecia część na ludność najmniej zamożną.

Do zakresu działania powiatowej komisji węglowej należy współdziałanie w zarządzonych przez c. k. Namiestnictwo lub starostwo czynnościach urzędowych, w przyjmowaniu zażeń na rozdział węgla, stawianie ewentualnych wniosków, tudzież wydawanie opinii dla użytku starostwa. Powiatowa komisja węglowa zbiera się w pierwszej połowie każdego miesiąca, bada podania osób prywatnych, wnoszone wprost lub za pośrednictwem miejscowych komisji węglowych o przydział węgla, bada zapotrzebowanie węgla dla powiatu i wyznacza wysokość miesięcznego zapotrzebowania według następujących grup:

1. dla osób prywatnych, a to: w miastach i we wsiach; 2. dla zakładów humanitarnych, zakładów aprowizacyjnych, drobnego przemysłu, kuchni wojennych i obywatelskich, młynów, piekarni, łaźni i t. p.; 3. dla hoteli, restauracji i enklerni; 4. dla szkół ludowych.

**Miejscowe komisje węglowe.**

We wszystkich miastach, oraz w tych gminach wiejskich w których starostwo uzna to za stosowne, utworzone być mają miejscowe komisje węglowe, podlegające powiatowej komisji węglowej.

W skład miejscowej komisji węglowej wchodzi następujący członkowie: naczelnik gminy, względnie jego zastępca jako przewodniczący, najmniej trzech zastępców konsumentów, najwięcej dwóch zastępców zawodowego kupiectwa i związków zawodowych.

Komisja miejscowa węglowa stwierdza zgłoszone zapotrzebowanie poszczególnych konsumentów na przeciąg jednego miesiąca i przedkłada podania zaopiniowane powiatowej komisji węglowej.

Zakres działania miejscowych komisji węglowych może się rozciągać na więcej gmin, które starostwo do danej komisji przydzieli.

**Miejskie komisje węglowe.**

W miastach Lwowie i Krakowie mają być utworzone odrębne miejskie komisje węglowe, złożone z następujących członków: referenta węglowego Magistratu, zastępcy c. k. dyrekcji policyi, delegata c. k. garnizonu miasta Lwowa i Krakowa, jednego do trzech zastępców większych dostawców węgla i również jednego do trzech zastępców drobnych handlarzy węgla, których mianuje Magistrat, czterech do sześciu, w każdym razie tylu konsumentów (przedstawicieli większych związków aprowizacyjnych, zawodowych i konsumów), aby stanowili większość miejskiej komisji węglowej. Z zastępców konsumentów winna przypaść najmniej jedna trzecia część na ludność zamożną, o ile możliwości jednego fachu w sprawach kolejowych, taryfowych i przewodniczących miejskich subkomisji węglowych.

Do zakresu działania miejskiej komisji węglowej należy współdziałanie w zarządzonych przez c. k. Namiestnictwo lub Magistraty przydział ich węgla, przyjmowanie zażeń na rozdział węgla i czuwanie, aby nadchodzący węgiel rozdzielony został sprawiedli-



wie wmyśl rozporządzeń c. k. Namiestnictwa, które niebawem zostaną ogłoszone (karty węglowe i karty poboru węgla), stawianie ewentualnych wniosków tudzież wydawanie opinii dla użytku Magistratu i obrady nad organizacyjnymi środkami co do celowego zaopatrzenia miasta w węgiel.

Ponadto miejska komisja węglowa zbiera się w pierwszej połowie każdego miesiąca, bada wszystkie podania, które petenci wnoszą przez miejskie subkomisy węglowe i wyznacza wysokość miesięcznego zapotrzebowania opału dla miasta według następujących grup:

dla urzędów parafialnych i klasztorów, dla osób prywatnych według dzielnic, dla zakładów humanitarnych, dla kuchni wojennych i obywatelskich oraz dla domów ubogich, dla szkół miejskich, dla instytucji prywatnych, dla drobnego przemysłu, dla hoteli pensjonatów, restauracji, cukierni, piekarni i domów z centralnem ogrzewaniem, dla szpitali i lazni.

#### Subkomisyje miejskie.

Magistraty miast Lwowa i Krakowa mają utworzyć o podobnym składzie subkomisyje miejskie węglowe dla poszczególnych okręgów miejskich.

Subkomisyja miejska węglowa bada wniesione podania konsumentów i przedkłada je po zaopiniowaniu miejskiej komisji węglowej, nadto bada zażalenia co do rozdziału i przedkłada ewentualne wnioski miejskiej komisji węglowej, której podlega.

#### Termin do przedkładania miesięcznego zapotrzebowania węgla krajowego.

Najdalej 20 każdego miesiąca przedkłada pociągowa względnie miejska komisja węglowa zestawienie zapotrzebowania węgla krajowego w powiecie (miejscie Lwowie i Krakowie) na przeciąg następnego miesiąca c. k. Namiestnictwu (Krajowemu Urzędowi górn. i kopaln. Namiestnictwa) celem uzyskania przydziału kontyngentu powiatowego przez krajową komisję węglową na następny miesiąc.

#### Krajowa komisja węglowa.

Krajowa komisja węglowa przy c. k. Namiestnictwie zbiera się po 20 każdego miesiąca i ustala na podstawie nadesłanych z całego kraju wykazów zapotrzebowania i podań, przy uwzględnieniu stojących do dyspozycji ilości węgla krajowego, wysokość kontyngentu miesięcznego dla każdego powiatu i dla każdej grupy.

## KRONIKA.

Lwów, 19 listopada 1917.

#### Kalendarz.

Wtorek (20 listopada):

Feliksa. — Jerona. — Sędzimira.

Wschód słońca: o godzinie 6:46 rano, zachód słońca o godzinie 3:35 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu: + 9 C.

#### — Z powodu uratowania Najj. Pana.

*Poln. Nachr.* donoszą: Z okazji szczęśliwego ocalenia Monarchy B. P. Minister dr. Biliński wystosował do Najj. Pana następującą depezę: Wszystkie ludy Monarchii wielbią Opatrzność za szczęśliwe ocalenie Waszej Cesarskiej Mości, której Osoba jest nieocenionem dobrem ogółu. W uczuciu pełnej nadziei wdzięczności, którą mój nieszczęśliwy Naród żywi dla Waszej Cesarskiej Mości, proszę Wszechmogącego Boga, by strzegł Waszą Cesarską Mość i nadal przed niebezpieczeństwami.

Najj. Pan odpowiedział na tę depezę następującym telegramem:

Z głębi serca dziękuję za wierne uczucia i szczerze życzenia wyrażone z rąk mego szczęśliwego ocalenia. *Karol.*

\*

Dnia 17 listopada odbyła się konferencja dyrektorów i kierowników lwowskich gimnazjów, szkół realnych, Akademii handlowej, szkół przemysłowej i seminariów nauczycielskich, celem zmanifestowania radosnych uczuć z powodu uratowania Najj. Pana z groźnego niebezpieczeństwa. Uczuciom tym dał wyraz w przemowie wstępnej przewodniczący konferencji rada Rządu p. Nogaj.

Następnie konferencja uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do Prezydium Rady szkolnej krajowej z prośbą o złożenie u stóp Tronu hołdu i radosnych uczuć dyrektorów i kierowników, gron nauczycielskich, uczniów i uczennic państwowych szkół średnich w stolicy kraju z powodu ocalenia Jego Ces. i Król. Apost. Mości z niebezpieczeństwa utraty życia.

Po tej uchwale konferencję zamknięto.

— **Siódma pożyczka wojenna.** Miejska Kasa oszczędności w Stanisławowie subskrybowała na VII. pożyczkę wojenną kwotę jednego miliona koron.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** Jutro, we wtorek, 20 listopada, II. wykład dr. Stanisława Ancezyca: Wyrób żelaza i stali (z obrazami świetlnymi). Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 7. Wstęp 40 hal.

— **Wstrzymanie ruchu tramwajowego między godziną 4 a 6 po południu.** Z powodu niedostatecznego przydziału i nieregularnej dostawy węgla zmuszona jest dyrekcyja miejskiej kolei elektrycznej w porozumieniu z zarządem miasta do dwugodzinnego na razie wstrzymania ruchu tramwajowego, a mianowicie między godziną 4-tą a 6-tą po południu, a to celem uniknięcia ewentualnego daleko gorszego w następstwach dla miasta pozabawienia go elektrycznego oświetlenia i siły motorycznej.

Zatrzymanie, celem uniknięcia niepotrzebnej straty czasu i siły na manipulację wjazdu i wyjazdu wozów, przeprowadzone zostanie w ten sposób, że wozy miejskiej kolei elektrycznej, punktualnie o godzinie 4-tej zatrzymane będą na swoich stanowiskach, z których wyruszą o godzinie 6-tej minut 10.

Zarządzenie to wejdzie w życie dnia 20 b. m., o godzinie 4-tej po południu.

— **Galicyjski Ziemski Bank kredytowy.** Rada Zawiadowcza Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Towarzystwa akcyjnego we Lwowie, (3-go Maja 5) na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu uchwaliła przystąpić do podwyższenia dotychczasowego kapitału akcyjnego Banku z trzech o dalsze trzy miliony koron. W ten sposób kapitał akcyjny Banku będzie wynosił sześć milionów koron.

Zaproszenie do subskrypcji nowych akcji (wartość nominalna kor. 400) ogłoszone zostanie zaraz po upływie terminu subskrypcji VII. pożyczki wojennej.

— **Zwózka ziemniaków.** Notując każdy szczegół w sprawie zaopatrzenia mieszkańców w środki spożywcze i materiały opałowe, podnosiliśmy niejednokrotnie trudności, które towarzyszą tym czynnościom miejskiego urzędu gospodarczego. Sprawa aprowizowania miasta Lwowa, który samych ziemniaków potrzebuje na okres zimowy przeszło 3000 wagonów, wymaga szczególnych środków, aby podołać wielkiemu zadaniu i usuwać przeszkody, które na tej drodze, gromadzą się jedne po drugich. Donieśliśmy niedawno, że zarząd miasta nie może od wielu jeszcze producentów, wydestakować kontraktom zamówionej ilości ziemniaków, wysłał do różnych miejscowości 14 urzędników, którzy zaopatrzeni w pełnomocnictwo gminy, mieli na miejscu zająć się sprawą dostawy niedowiezionych jeszcze ziemniaków. Urzędnicy ci, nadsyłając obecnie szczegółowe sprawozdania, z których wynika, że interwencja ich, przy pomocy miejscowych władz cywilnych i wojskowych, jest skuteczna, a dowodem tego obfitsza ilość produktów nadchodzących do Lwowa.

W pewnym wypadku producent, oświadczając, że zabezpieczonej kontraktom na rzecz miasta, ilości 20 wagonów ziemniaków nie dostarczy, ponieważ kto inny płaci mu wyższe ceny. Wobec takiego oświadczenia, zarząd miasta wdrożył kroki celem przymusowego odebrania zakontraktowanej ilości ziemniaków, oraz przedłożył wniosek — o ukaranie producenta w myśl przepisów § 31 ustawy z 26 lipca 1917 nr. 311, przewidzianą grzywną do wysokości 20.000 koron lub aresztem do 6 miesięcy.

— **Ciągnięcie losów.** Przy ciągnięciu węgierskich losów premialnych z r. 1870 główna wygrana 240.000 kor. padła na los S. 3762 Nr. 25; 20.000 kor. na los S. 4462 Nr. 10 przy losowaniu 4 pre. węg. losów hipot. z r. 1884 główna wygrana 40.000 kor. padła na los S. 2673 Nr. 84 przy losowaniu węgierskich losów „Josiw“ główna wygrana padła na los S. 6132 Nr. 10.

— **Kronika krakowska** w sobotę odbyła się konferencja reprezentantów wojskowości z dyrektorem elektrowni miejskiej w sprawie udzielenia sposobem zaliczek pewnej ilości węgla z zapasów wojskowych na cele elektrowni. Władze wojskowe zwróciły się do naczelnego komendy armii z wnioskiem o udzielenie 300 wagonów węgla. Od decyzji komendy armii zależy, czy elektrownia będzie mogła w poniedziałek dostarczyć prądu.

Zjazd polskich miast w Warszawie odbędzie się w dniach od 19 do 22 b. m.; jako delegacy Krakowa wyjadą do Warszawy wiceprezydent Rolle i starszy rada dr. Rudolf Sikorski. Dr. Sikorski wygłosi w Warszawie referat p. t. „O organizacji wewnętrznej magistratu“.

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych, który z powodu wydarzeń wojennych i niemożności rozwinienia działalności na wschodzie przenosił w z. r. swoją siedzibę do Krakowa, wraca 1 stycznia 1918 do Lwowa.

Przy sposobności rozpoczęcia robót restauracyjnych w biurach policyjnych przy ul. Kanoniczej, w budynku zwanym popularnie „Pod Telegrafem“ znaleziono masywne stropy modrzewiowe analogiczne ze stropami na Zamku królewskim. Dom ten, podobnie jak szereg innych przy ul. Kanoniczej, był niegdyś własnością kanoników krakowskich.

W sobotę rozpoczęły się obrady Zarządu głównego TSL. nowo wybranego na ostatnim walnym zjeździe. Obrady odbywają się w nowym

budynku, дарowanym Towarzystwu przez śp. Edmunda Klemensiewicza. Prezes Bandrowski ułożył pamięć Klemensiewicza i przedstawił program prac, na czas najbliższy. Potem ukonstytuował się zarząd główny. Prezesem wybrano dr. Ernesta Bandrowskiego, wicepr. dr. Ernesta Adama i Jerzego Piwockiego, sekretarzami dr. Zdzisława Próchnickiego, Stanisława Rymara i Szymona Wierdaka, skarbnikami Franciszka Maślankę i dr. Jana Opieńskiego, rachmistrzami Tadeusza Tabaczynskiego i dr. Michała Świgości. Następnie wybrano referentów dla poszczególnych spraw, oraz komitet organizacyjny poczem nastąpiły sprawozdania i referaty. W toku obrad odczytano list przesłany z Hermanic, donoszący, że Czesi, posiadający większość w tej gminie, wydalają z gminy tych polskich robotników, którzy dzieci swe zapisują do szkoły polskiej. Dotąd wydano 3 robotników, dalsze wydalenia w toku. Ludność polska Hermanic zwróciła się w tej sprawie do posłów polskich w Wiedniu z prośbą o interwencję.

## Notatki literacko-artystyczne.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem (po raz 1-szy w bież. sezonie) „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego. Pierwszy występ Ady Sari-Szayerówny, oraz występ Łowczyńskiego, Okońskiego i Tarnawskiego. — We środę o godz. 7 wicz. „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem Dobrzańskim Bol. Folańskim i t. d. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerówny. Franciszka Freschla Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Serafina“, komedia w 4 aktach Sardou, z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Kwestya węglowa w Anglii.** Czytamy w *Czasop. gór.-technicznem*: Wychodząc z założenia, że kwestya węglowa wybiła się w czasie obecnej wojny na stanowisko pierwszorzędnej kwestyi światowej, która w znacznej mierze wpływa na prowadzenie obecnej wojny rozpatruje radca komercyjny Kanitz w *N. Freie Presse* angielską wytwórczość węglową i dochodzi do wniosku, że w razie dłuższego trwania wojny czekałaby przemysł angielski na tym polu nieunikniona katastrofa.

Wytwórczość węgla wynosiła w Anglii:

w roku 1870	121,500,000	tonn
" 1880	147,000,000	"
" 1890	182,000,000	"
" 1900	225,000,000	"
" 1906	225,084,000	"
" 1907	272,116,000	"
" 1910	268,663,000	"
" 1913	292,011,000	"
" 1915	257,231,000	"
" 1916	260,400,000	"

Z tego zestawienia widać, że do r. 1907 wytwórczość węgla w Anglii stale wzrasta, aż w r. 1913, kiedy to zapotrzebowanie węgla we wszystkich częściach świata nagle wzrosło, uzyskuje i wytwórczość angielskiego węgla swoje maximum. W ostatnich (wojennych) latach nie wykazują podane liczby obniżenia się wytwórczości węgla w Anglii, głównie dzięki zrozumieniu tam już na początku wojny powagi jej znaczenia i dzięki temu że robotnicy zostali oddani przez władze wojskowe kopalniom do dyspozycji.

Skoro jednak do końca maja b. r. powołać miano pod broń 20.000 robotników, a do końca czerwca drugie tyle — wytwórczość węgla, która już w ostatnim kwartale 1916 r. obniżyła się w stosunku do kwartału poprzedniego o  $\frac{3}{4}$  mil. tonn, obniży się teraz znowu niezawodnie.

Tylko produkcja koksu mimo uciążliwej dostawy węgla do gazowni, wykazuje dostateczny postęp dzięki zrozumieniu, jak ważnymi dla prowadzenia wojny są produkty, użytkowane przy produkcji gazu i koksu.

Wywóz angielskiego węgla uległ najniekorzystniejszym zmianom. Wskutek wojny nie wywozi już Anglia zupełnie swego węgla do Rosji, a wywóz do krajów neutralnych z wyjątkiem Hiszpanii i Norwegii, do Indji angielskich i Egiptu musiał ulegć znacznemu ograniczeniu. Najdotkliwszą jest jednak dla Anglii strata największego jej rynku zbytu południowej Ameryki. Ta okoliczność w połączeniu z obniżeniem się rozmiarów wywozu do innych krajów amerykańskich (Argentyna, Brazylia, Urugway, Chile) o 80 pre. w stosunku do roku 1913 wywołuje w Anglii znaczne zaniepokojenie tembardziej zrozumiałe, że w południowej Ameryce a nawet w Egipcie zaczyna coraz znaczącą rolę odgrywać węgiel północno-amerykański.

Stąd wysnuwa radca Kanitz powyższą niepomyślną dla angielskiego przemysłu węglowego przewidywanie, podkreślając równocześnie rozwój wytwórczości węglowej państw centralnych, zwłaszcza Niemiec, która nie tylko wystarczać musi na zapotrzebowanie państw po tej stronie walczących, ale zasila ona węglową wytwórczością Belgii wyrównywa braki dowozu węgla z Angli także państwom neutralnym (Szwecya),

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

#### Mianowania.

Wiedeń, 19 listopada. Radca sądu kraj. Tytus Łopatiner został zamianowany radcą wyższego sądu w Jasle, radcą sądu krajowego i naczelnik sądu powiatowego w Mszanie dolnej Józef Ptasz został zamianowany radcą wyższego sądu w swem dotychczasowym miejscu służbowym.

#### VII. pożyczka wojenna.

Wiedeń, 19 listopada. Najd. Arcyksiaże Fryderyk podpisał 6 milionów kor. na pożyczkę wojenną, a drugie tyle na węgierską.

#### Sprostowanie.

Wiedeń, 19 listopada. Wiadomość o rzekomem zastąpieniu gen. adjutanta Najj. Pana marszałka por. ks. Lobkowica inną osobistością, jest wyssana z palca i nie jest zgodna z prawdą.

#### Z węgierskiej izby posłów.

Wiedeń, 19 listopada. Z Budapesztu donoszą do *Zeit*, że zapowiedziane na wtorek posiedzenie Izby odbędzie w Budapeszcie szczególniejsze zainteresowanie. Zgłoszone będą cztery nagłe interpelacje, a mianowicie Juliusza Andrassy'ego, bar. Tereny'ego, Gezy Polony'ego i Samuela Bacony'ego, a to w sprawie ataku przeciw Węgrom wygłoszonemu w parlamencie austriackim. Piąta interpelacja Stefana Tiszy będzie się spraw polskich. Hr. Tisza odbył w zeszłym tygodniu dłuższą konferencję w tej sprawie z hr. Czerninem. Przypuszczają, że prez. ministrów Wekerle odpowie natychmiast na tę interpelację.

#### Dookoła pokoju.

Berlin, 19 listopada. *Daily News* donosi, że rosyjska główna kwatera rozrzuca na wszystkich frontach bojowych manifesty za pokojem bez aneksji.

#### Wyjazd dziennikarzy na front zachodni.

Berlin, 19 listopada. Na zaproszenie Stowarzyszenia prasy berlińskiej i Związku prasy niemieckiej w Rzeszy wczoraj popołudniu przybył szereg dziennikarzy austriackich w tej liczbie prezes „Concordii“, Erlich, naczelnik redaktorów pism wiedeńskich i prowincjonalnych i posłowie Schöfer, Singalewicz i Eug. Lewicki.

#### O Jerozolimę

Bern szwajc. 19 listopada. Dzienniki donoszą, że Zjednoczenie syonistyczne w W Szwajcarii wystosowało do bawiać go tu nuncjusza kardynała ks. Marchetti prośbę, aby Papież u Sułtana poparł prośbę jego, by Jerozolimę przez strefę neutralną w promieniu 30 kilom. ustrzeżono przed zniszczeniem wojną. Tę samą prośbę wystosowano także do tutejszych przedstawicieli Mocarstw centralnych i koalicji.

#### Wyjazd Pasicza na konferencję paryską

Lugano, 19 listopada. Donoszą, że z Korfu wyjechał Pasicz na konferencję paryską.

#### Nowy gabinet we Francji.

Paryż, 19 listopada. Skład gabinetu jest następujący: Prezydium i wojna Clemenceau, sprawiedliwość Rail, sprawy zagraniczne Pichon, sprawy wewnętrzne Pans, finanse Clotz, marynarka George Laignes, handel Clementel, roboty publiczne Clavaryille, uzbrojenie Louchet, oświata Laffere, kolonia Henry Simon, aprowizacja i rolnictwo Boret, blokada i obszary okupowane Jonart.

#### Rozruchy w Argentynie.

Bern szwajc. 19 listopada. Do *Petit Parisien* donoszą z Buenos Aires: Dnia 12 bm. znowu wybuchły rozruchy na liniach kolejowych. Z różnych części kraju donoszą o uszkodzeniach parku kolejowego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI



C. k. Namiestnictwo L. 26.671/12.756 (XVII). Kraków, 17 listopada 1917.

## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 17 listopada 1917.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
	Bóbrka	Bortniki (7 zagr.), Bukawina (15 zagr.), Chlebowice Wielkie (7 zagr.), Chodorów (5 zagr.), Demidów (3 zagr.), Hrusiatycze (10 zagr.);
	Dolina	Broszniów (3 zagr.), Ozołhany (12 zagr.), Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Niniów Górny (19 zagr.), Olechówka (12 zagr.), Perehińsko (1 pastw.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Witwica (28 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyszaków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (13 zagr.), Hubicze (5 zagr.), Lipowice (5 zagr.), Łużek Dolny (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rybnik (3 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka	Krzywulanka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (16 zagr.);
	Kosów	Kobaki (5 zagr.), Kuty (5 zagr.), Kuty Stare (4 zagr.), Pistyń (5 zagr.), Rybno (5 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (12 zagr.), Łostówka (3 zagr.), Mszana Górna (11 zagr.);
	Lisko	Roztoki Górne (6 zagr.);
	Lwów	Krzywezyce (12 zagr.), Pikulowice (1 zagr.);
	Myslenice	Myslenice (1 zagr.), Skawa (2 zagr.), Toporzysko (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Brzyna (2 zagr. i 1 pastw.), Dubneż (32 zagr.), Jastrębik (5 zagr.), Krynica Wiesz (8 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszyna (32 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Obidza (3 zagr.), Powroźnik (11 zagr.), Przysietnica (14 zagr.), Roztoka Wielka (3 zagr.), Rydro (20 zagr.), Słotwiny (6 zagr.), Stadło (12 zagr.), Szczawnik (27 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Uhryn (7 zagr.), Wojkowa (9 zagr.);
Pryszczyca	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratulów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemysław	Gliniany (5 zagr.), Hanaczów (11 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Baryłów (7 zagr.), Kustyń (7 zagr.), Łopatyn (4 zagr.);
	Rawa	Poddubce (1 zagr.), Zastawie (12 zagr.);
	Rohatyn	Rużdzwiany (2 zagr.), Żurów (38 zagr.);
	Rudki	Podhajczyki (3 zagr.), Rudki (14 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełetuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniże (9 zagr.), Popielniki (4 zagr.), Widynów (15 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. i 1 pastw.), Łotatniki (26 zagr.), Podhorce (32 zagr. i 1 pastw.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (9 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wolcze (18 zagr.);
	Złoczów	Bużek (3 zagr.), Czeremosznia (1 zagr.), Horodyłów (3 zagr.), Olesko (6 zagr.), Ożydów (3 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Żydaczów	Holeszów (41 zagr.), Izydorówka (18 zagr.), Krechów (27 zagr.), Lachowice Podrózne (18 zagr.), Lachowice Zarzeczne (31 zagr.);
	Żywiec	Sopotnia Mała (20 zagr.), Sopotnia Wielka (10 zagr.), Trzebinia (5 zagr.);
Wągliki	Dobromil	Grąziowa (1 zagr.);
	Śniatyn	Tuczapy (2 zagr.);
Szelestnica	Bochnia	Jodłówka (1 zagr.);
	Dobromil	Jamna Dolna (1 zagr.);
	Dolina	Gerynia (1 zagr.);
	Śniatyn	Popielniki (3 zagr.);
	Turka	Iwaszkowce (1 zagr.), Wysocko Wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Sucharów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Manasterz (1 zagr.);
Otręt u koni	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżycze (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiątniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarские (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (9 zagr.), Sucharów (3 zagr.), Wierzbica (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Zabokruki (1 zagr.);
	Brzesko	Strzelce Wielkie (2 zagr.);
	Brzeżany	Płauca Mała (5 zagr.), Rekszyn (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce Miasto (1 zagr.);
	Dolina	Taniawa (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Mościska (1 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoźnic (1 zagr.), Ugartsthal (3 zagr.);
	Kamionka str.	Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzeseńce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojśce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czystki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacz (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikulowice (1 zagr.), Rudance (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wiesz (4 zagr.);
	Mielec	Kielków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgac (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (2 zagr.), Dąbrowica (6 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Podrzeczce (1 zagr.);



Epizootycy	Powiat	Miejscowość
	Podgórze	Radziszów (1 zagr.), Wrzasowice (1 zagr.);
	Przemysław	Borszów (5 zagr.), Ciemieryżnice (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostalówice (11 zagr.), Poltek (2 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Żędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzeska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka Wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Miocin (1 zagr.), Niżałyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (3 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Sambar	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.);
	Skole	Chaszczerwanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowie (3 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
Swierzb u koni	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Chorobrow (4 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczów (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Nuśnice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Waręż Wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Żyzel (2 zagr.);
	Stary Sambar	Stary Sambar (6 zagr.), Strzyżki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (11 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Sokółów (1 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Stryj (1 zagr.), Uhersko (5 zagr.), Wownia (6 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (4 zagr.), Mokryszów (1 zagr.), Skwierzyn (9 zagr.);
	Tarnopol	Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Tarnawa Niżna (1 zagr.), Wólcz (1 zagr.), Wvsocko Niżne (1 zagr.) Zadziesko (4 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.), Czaśław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.), Milowce (4 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.), dzielnica XIX. (1 zagr.);

Epizootycy	Powiat	Miejscowość
	Bochnia	Rzezawa (1 zagr.);
	Dobromil	Michowa;
	Jarosław	Leżachów (3 zagr.), Łowce;
	Przemysław	Kosztowa;
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Żłoczów	Kutkierz (1 zagr.), Lackie Wielkie (1 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (11 zagr.);
	Przemysław	Borszów (10 zagr.), Dunajów (9 zagr.);
Pomór świń	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (23 zagr.), Borowa Góra (32 zagr.), Cieszanów (4 zagr.), Dachnów (16 zagr.), Lubliniec Stary (2 zagr.), Nowe Sioło (5 zagr.), Załuże (6 zagr.);
	Jarosław	Miękisz Nowy (9 zagr.), Wola Rożw. (13 zagr.);
	Lisko	Kielczawa (1 zagr.);
	Pilzno	Pilzno (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Miocin (9 zagr.); Siennów (4 zagr.);
	Ropczyce	Zawada (1 zagr.);
	Stryj	Bereźnica (1 zagr.), Brygidyn (1 zagr.), Kawczykat (7 zagr.), Lisiatycze (2 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kuniska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Rudki	Beńkowa Wisznia (17 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizootycy:

- pryszczycyca:** w obwodzie: Hrubieszów (1 miejsc.);
- waglik** w obwodzie: Pińczów (2 miejsc.);
- nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (7 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (10 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (5 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);
- świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (2 miejsc.), Chełm (21 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Janów (3 miejsc.), Jędrzejów (31 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (43 miejsc.), Lublin (60 miejsc.), Lubartów (33 miejsc.), Miechów (14 miejsc.), Noworadomsk (13 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (25 miejsc.), Tomaszów (20 miejsc.), Wierzbik (3 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (2 miejsc.);
- wścieklizna** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
- różyca świń** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (8 miejsc.), Lublin (4 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (10 miejsc.), Zamość (9 miejsc.);
- cholera drobiu** w obwodzie: Opatów (2 miejsc.).

(5431)

## Reskrypt

c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z dnia 16 listopada 1917 L. 24906/XIX. (5526)  
w przedmiocie utworzenia Krajowego Zakładu dla zaopatrzenia ludności w odzież.

Na podstawie § 2 rozporządzenia c. k. Ministra handlu w porozumieniu z c. k. Ministrem sprawiedliwości z dnia 21 września 1917 Dz. u. p. Nr. 383 c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu opinii Izby handlowych i przemysłowych we Lwowie, w Krakowie i Brodach, powołuje do życia Krajowy Zakład dla zaopatrzenia ludności w odzież z tymczasową siedzibą w Krakowie i zakresem działania, obejmującym zadania, wyszczególnione w § 6 przytoczonego wyżej rozporządzenia ministerialnego.

Okręg terytoryalny działalności Krajowego Zakładu dla zaopatrzenia ludności w odzież rozciąga się na obszar administracyjny c. k. Namiestnictwa galicyjskiego.

Kierownictwo Zakładu sprawuje Wydział, składający się z prezesa, dwóch jego zastępców i członków, których ilość unormuje regulamin czynności Zakładu.

Prezesa, jego zastępców i resztę członków Wydziału zamianuje w myśl § 4 przytoczonego rozporządzenia ministerialnego c. k. Namiestnictwo.

Wydział sprawuje swe funkcje na podstawie uchwalonego przez siebie, a zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo regulaminu.

Zakładowi będzie dodana, również przez c. k. Namiestnictwo zamianowana Rada Przyboczna, składająca się z zastępców koł wymienionych w § 8 rozporządzenia ministerialnego.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

C. III. 29/17 (1). Edykt. Przeciw Janowi Banasiowi z Naroła wsi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Stanisława Kogutę syna Tomasza pozew o zniesienie współwłasności ruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 29 listopada 1917 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jana Wolanina rolnika w Narołu wsi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Cieszanów, 29 października 1917. (5420 2—3)

L. 619/17. P. dr. Jakób Laufer adwokat w Drohobyczu zgłosił zamiar przesiedlenia się do Wiednia.

Z Wydziału Izby adwokatów. Sambar, 3 listopada 1917. (5427)

## Amortyzacje.

T. 85 17 (3). Na wniosek Herscha Katza i Lieby Altschüler w Sąd. Wiczn, wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej tychże w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego w Sąd. Wiczn (duplikat) z daty Sąd. Wiczn 25 czerwca 1913 na imię Hersch Katz i Lieba Altschüler i na kwotę 1601 kor. 66 hł. opiewającą. Posiadacz powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wniesić, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasu kresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Przemysław, 5 listopada 1917. (5428)



